

# Dobro czynić, zła unikać



Naszywkę z taką sentencją można otrzymać, jeśli pięciokrotnie weźmie się udział w Odlotowym Rajdzie Motocyklowym.

**O**rganizatorami są policjanci – motocykliści z Piekar Śląskich. Po każdym rajdzie ORMotu jakieś dziecko otrzymuje pomoc.

## ORMot

Skrót może kojarzyć się mało pozytywnie, ale nic bardziej błędnego. ORMot – Odlotowy Rajd Motocyklowy, jest organizowany od 2012 r., ale jako początek przyjmuje się zlot policjantów – motocyklistów z Piekar Śląskich – w Bieszczadach, na spotkaniu zorganizowanym przez IPA. Było to w maju 2011 r. Właśnie wtedy piekarscy policjanci postanowili rozpocząć własną formę spotkań motocyklowych. Pomysłodawcy rajdu Robert Klimek i Piotr Światała uznali, że oprócz zlotu można jeszcze coś zrobić, na przykład pomóc chorym dzieciom. W pierwszej kolejności wymyślili nazwę i logo. Warunkiem było ścisłe połączenie pasji do motocykli z Policją. I tak w logo jest gwiazda policyjna przeplatająca się z rysunkiem motocykla. Nie można nie zauważyć połączenia, gdyż gwiazda jest mocno widoczna na tle pozostałej grafiki. Jak nazwa i logo, tak i rajd ma za zadanie skupić motocyklistów związanych z mundurem.

Na drugi majowy rajd w Bieszczadach pojechało kilkanaście motocykli. Mimo drobnych kłopotów technicznych rajd bardzo się spodobał. Rok później, w 2013 r., do Dusznik-Zdroju pojechało już ponad 20 osób. Z okazji przyjazdu motocyklistów władze miasta zorganizowały festyn, podczas którego zebrano dobrowolne wpłaty na pomoc dla chorego dziecka. Formuła tego corocznego spotkania motocyklowego tak się spodobała, że do policjantów zaczęli dołączać przedstawiciele innych służb mundurowych. Podczas czwartego spotkania w Sielpi było już trzech organizatorów: nadkom. Robert Klimek, asp. sztab. Piotr Świ-

tała i kpt. Służby Więziennej Mariusz Świętek. Rajd w Sielpi nie był całkowicie motocyklowy, bo było zimno i padał deszcz. Rajdy zostały więc przeniesione z maja na czerwiec. Do piątego rajdu stawiło się już 129 osób. I organizacja, i formuła przedsięwzięcia trafiły do ludzi związanych z mundurem. W Muszynie dopisała pogoda. Mimo lekkiego rozminięcia się z samorządowcami wszystko potoczyło się dobrze i motocykliści mogli wspomóc finansowo chore dziecko miejscowego dzielnicowego.

Organizatorzy rozpoczynają zapisy chętnych już w styczniu. Znając liczbę osób, wiosną jadą na rekonesans do miejscowości, gdzie w czerwcu przybędą motocykliści. Przy tak dużej liczbie uczestników nie jest łatwo znaleźć odpowiedni ośrodek. To

ważne, bo niektórzy z nich przyjeżdżają na spotkanie z daleka.

– Na rajd na Roztoczu wyjechałem w piątek, zaraz po uroczystości wprowadzenia mnie na stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Kielcach – wspomina insp. Dariusz Augustyniak. – Dotarłem po północy i chyba tylko emocje doprowadziły mnie bezpiecznie.

W 2017 r. kolejny rajd odbył się w Staszowie w województwie świętokrzyskim. Tam organizacja była na wysokim poziomie. W festyn i spotkanie motocyklistów zaangażowana była świętokrzyska policja i samorządowcy. Natomiast w tym roku odbył się ósmy rajd, do Przysuchy w województwie mazowieckim. Miasteczko odwiedziło około 140 motocyklistów. Były asysta policyjna, parada motocykli ulicami miasta, piknik promujący bezpieczeństwo i możliwość przekazania datku dla chorego dziecka.

## POMOC I BEZPIECZEŃSTWO

Od początku uczestnicy rajdu, oprócz spotkania w gronie motocyklistów, stawiali sobie za cel pomoc chorym dzieciom. Rajd



Każdy rajd rozpoczyna się pod Kopcem Wolności od życzeń dobrej drogi od władz Piekar Śląskich



Tegoroczny rajd prowadzony był przez policyjne motocykle

nie byłby tak pasjonujący, gdyby nie możliwość pomocy oraz promowania bezpieczeństwa wśród społeczeństwa. Dlatego w każdym miejscu, dokąd udają się mundurowi motocykliści, organizatorzy dokładają starań, by zaangażować władze samorządowe i miejscową policję do zrealizowania festynów czy pikników promujących bezpieczeństwo i profilaktykę. W Piekarach Śląskich uczestnicy ORMot za każdym razem są żegnani przy Kopcu Wyzwolenia przez prezydenta miasta. Często dostają na drogę gadżety, które później mogą rozdać w miejscowości, do której się udają. Już na miejscu piękne jednoślady przyciągają tłumy. W takich okolicznościach ludzie zapoznają się z profilaktyką, bezpieczeństwem, uczestniczą w wielu organizowanych atrakcjach. Przewiezienie na motocyklu niewątpliwie jest jedną z największych. Wtedy najchętniej odwiedzający wrzucają pieniądze do puszek. A każda wpłata jest cenna, bo pomaga choremu dziecku. Dla przykładu, na ostatnim rajdzie zebrano ponad sześć tysięcy złotych. Cała kwota została przekazana dla Nikodema, zbyt wcześnie urodzonego dziecka policjanta.

## POLICYJNI PASJONACI

Nie byłoby pomocy i szerszego propagowania bezpieczeństwa, gdyby nie pomysł dwóch policjantów, którzy połączyli pasję

do motocykli z potrzebą pomocy innym. Jeśli uczestniczy się w rajdzie po raz piąty, otrzymuje się naszywkę z wypisaną po łacinie sentencją „Dobro czynić, zła unikać”.

Kom. Robert Klimek, komendant miejski Policji w Piekarach Śląskich, rozpoczął służbę w 1991 r. Praktycznie od początku jest w Piekarach, gdzie związał się z ruchem drogowym. Na stanie były motocykle i każdy z policjantów rd musiał potrafić ich używać. Dla pana Roberta nie był to problem, bo właściwie od dziecka był związany z motocyklami.

– Tato jeździł jednośladami od zawsze, a ja przejąłem od niego miłość do motocykli – opowiada Robert Klimek. – A tradycje są kontynuowane, bo moja żona też jeździ na motocyklu, a i córka jest zaangażowana w nasze rajdy.

Pasja do motocykli wyglądała inaczej u asp. sztab. Piotra Świtale, naczelnika rd w Piekarach Śląskich. W Policji jest od 2004 r. Gdy w roku 2006 trafił do ruchu drogowego, nie jeździł jednośladami. Ale w KMP w Piekarach była zasada, że kto jest w ruchu drogowym, ten musi mieć też służby na motocyklach. Gdy pan Piotr poczuł przyjemność z jazdy, narodziła się pasja. Do jej powstania przyczyniła się jego żona, która jeździ motocyklem i wspierała męża, gdy rozpoczynał przygodę z jedno-



Pomysłodawcy: od lewej asp. sztab. Piotr Świtale i nadkom. Robert Klimek

śladami. Obaj policjanci zarazili pomysłem innych. Ówczesny komendant miejski Policji w Piekarach Śląskich, a obecnie komendant wojewódzki Policji w Kielcach insp. Dariusz Augustyniak, zainicjował pożegnania rajdu ORMot przez władze miasta. Otrzymał on już swoją „piątkę”, czyli naszywkę za uczestnictwo w pięciu rajdach.

– Będę wspierał ideę rajdu, bo łączy promowanie munduru, pasji, pomagania i profilaktyki – mówi insp. Augustyniak. – A jednocześnie uczestnictwo jest dobrowolne, podyktowane chęcią spotkania się w sytuacji innej niż służbowa. ■

**KRZYSZTOF CHRZANOWSKI**  
zdj. autor, Katarzyna Chrzanowska,  
z archiwum Roberta Klimka